POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA

agencja publicystyczna

INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE

ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. *POLINF* TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.3. Warszawa, dnia 9 maja 1936 r.

Na marginesie konferencji Porozumienia Bałkańskiego.

W dniach 5-go i 6-go b.m. obradowała w Belgradzie konferencja Stałej Rady Ententy Bałkańskiej.

Jugosłowiańska agencja urzędowa Avala podała o wyniku obrad komunikat, w którym doniosła, że "przedewszystkiem ustalono stanowisko uczestników narady wobec paktu bałkańskiego". Komunikat stwierdza dalej, że "Grecja jest za całkowitem stosowaniem i bez zastrzeżeń paktu bałkańskiego". Czytamy następnie, iż "rozważano też stanowisko Albanji" - jak wiadomo Albanja do porozumienia nie należy. Zaraz obok podkreślono, że "wszelka ingerencja państw pozabałkańskich do spraw Bałkanów stanowi wspólne niebezpieczeństwo". Komunikat wspomina wreszcie ogólnikowo o rozwiązaniu "w całkowitem porozumieniu i w atmosferze wielkiej serdeczności" takich kwestyj, jak naprzykład interpretacja paktu bałkańskiego, sprawa rozpatrzenia ewentualnego stanowiska Bułgarji i t.d. W sposób konkretny ujęte jest jedynie pozytywne stanowisko Rumunji, Grecji i Jugosławji wobec żądanej przez Turcję remilitaryzacji cieśnin.

Z przytoczonych ustępów komunikatu widać, iż z wyjątkiem sprawy cieśnin nosi on charakter ogólnikowy. Trzeba zapisać na dobro autorów komunikatu, iż postawili oni kwestję prosto i jasno i nie starali się zawiłemi formułami przesłaniać obrazu rzeczywistości. Tego rodzaju stanowisko jest objawem, świadczącym o realnem ujmowaniu zagadnień.

Jak wyżej stwierdzono, konkretnie załatwiona została jedynie sprawa remilitaryzacji cieśnin. Spośród państw bałkańskich tylko Rumunja zgłosiła początkowo w tej sprawie poważniejsze zastrzeżenia, wypływające, rzecz jasna, z jej położenia geograficznego.

Konwencja lozańska z 1923-go roku gwarantuje swobodny przejazd przez cieśniny statków zarówno handlowych, jak wojennych, tak w czasie wojny jak i pokoju. Remilitaryzacja Dardaneli mogłaby ewentualnie ułatwić zamknięcie cieśnin.

Droga morska, prowadząca przez cieśniny, interesuje nietylko państwa bałkańskie i Związek Sowiecki, nietylko mocarstwa, mające interesy na Morzu Śródziemnem, ale również i całe, w szerokiem znaczeniu tego słowa, zaplecze Morza Czarnego. Jest oczywiste, że państwa tego zaplecza zainteresowane są w utrzymaniu całkowitej swobody żeglugi przez cieśniny, swobody niezależnej od zmiennych warunków politycznych.

Dlatego też należy powitać z zadowoleniem oświadczenie tureckiego ministra spraw zagranicznych, Rusdi Arasa, iż rząd turecki nie pragnie bynajmniej zmiany całokształtu klauzul, gwarantujących swobodę żeglugi, lecz zmierza jedynie do rewizji postanowień, dotyczących demilitaryzacji wybrzeży.

Pewne światło na kwestje, ogólnikowo tylko poruszone w komunikacie, rzuca historja powstania paktu bałkańskiego. Pakt ten w ramach jednej organizacji złączył państwa, których interesy pod wielu względami są rozbieżne. Jedynym istotnym elementem, który je łączył, była obawa przed nadmiernym wzrostem wpływów wielkich mocarstw na Bałkanach.

Stosunek poszczególnych członków porozumienia do różnych innych zagadnień politycznych przedstawiał się natomiast niejednolicie.

Tak naprzykład, uczestnicy paktu niejednakowo ujmowali zagadnienie ustosunkowania się porozumienia bałkańskiego do Włoch. Również inaczej kształtowały się stosunki rumuńsko-sowieckie, inaczej turecko-sowieckie. Odmienny był stopień zainteresowania problemami basenu naddunajskiego w Jugosławji i Rumunji, a odmienny w Turcji i Grecji.

Wzajemne zaś stosunki państw, które weszły w skład porozumienia bałkańskiego nie były pozbawione pewnych cieni, co nie przyczyniało się do wzrostu zaufania. Przykładem może służyć ustosunkowanie się Rumunji, Turcji i Grecji do kwestji bezpośrednich rozmów jugosłowiańsko-bułgarskich. Znalazło to swój wyraz w artykule 2-gim paktu. Artykuł ten postanawia m.in., że układające się strony "zobowiązują się nie podejmować, bez uprzedniego wzajemnego porozumienia, żadnej akcji politycznej względem każdego innego kraju bałkańskiego, nie wchodzącego do układu".

Zamierzone w artykule tym zupełne izolowanie Bułgarji nie zostało jednak osiągnięte. Porozumienie bowiem nie przeszkodziło próbom powolnego zbliżenia jugosłowiańsko-bułgarskiego.

Wreszcie należy stwierdzić, iż dwa państwa spośród uczestników porozumienia bałkańskiego są członkami Małej Ententy. Wywołuje to zrozumiałe obawy ze strony Grecji i Turcji przed wplątaniem ententy bałkańskiej w ewentualne konflikty z państwami pozabałkańskiemi.

Z treści komunikatu bynajmniej nie wynika, aby elementy, które już w chwili powstania porozumienia nie sprzyjały tworzeniu się tego bloku regjonalnego, obecnie osłabły, lub przestały istnieć. Temu należy przypisać fakt, że w przeszło dwa lata po powstaniu bloku jego Stała Rada musiała się zajmować "ustalaniem

stanowiska uczestników narady w stosunku do paktu bałkańskiego".

W tych warunkach twierdzenie komunikatu, że jeden z uczestników paktu, mianowicie Grecja, jest za całkowitem i bez zastrzeżeń stosowaniem układu, ma także swoją wymowę.

Rozpatrując przytoczone wyżej ustępy komunikatu, możnaby dojść do wniosku, że w toku obrad białogrodzkich przejawiła się poważna rozbieżność zdań co do zakresu wzajemnych zobowiązań partnerów paktu bałkańskiego.

Porozumienie bałkańskie było jedną z prób realizowania koncepcji paktów regjonalnych. Jak uczy doświadczenie porozumienia te, jeżeli mają istotnie stanowić pozytywny i konstruktywny czynnik współpracy międzynarodowej na pewnym obszarze, nie mogą pomijać żadnego państwa danego regjonu, ani też wprowadzać w jego ramy państw , w tym regjonie w sposób istotny niezainteresowanych. Ponadto pakty te nie mogą zawierać żadnych zobowiązań, bądź dyskryminujących jedno z tych państw, bądź trudnych do pogodzenia z żywotnemi interesami jednego z nich.

Pakt bałkański warunków tych nie spełnił. Bułgarja i Albanja, kraje będące istotnemi składnikami regjonu bałkańskiego, pozostały poza nawiasem porozumienia. Wskutek nieprzystąpienia Bułgarji porozumienie traci w znacznej mierze istotne znaczenie jako podstawa do utrwalenia pokoju na półwyspie Bałkańskim.

Co więcej, pakt nietylko nie niweluje, ale raczej pogłębia istniejące na Bałkanach różnice polityczne, ponieważ przeciwstawia Bułgarji czterech kontrahentów paktu, równocześnie zaś odbiera sygnatarjuszom prawo do samodzielnego wiązania się jakimkolwiek układem z innemi państwami bałkańskiemi.

W tych warunkach trudno jest uważać, aby porozumienie bałkańskie wniosło do układu stosunków na Bałkanach głębsze wartości realne. Uważna analiza komunikatu "Avala" wnioski te potwierdza.
